



## Syrena<sup>1</sup>

Hen, daleko od lądu, gdzieś na środku morza, gdzie kiedyś niczego nie było widać, jedynie błękit nad falami, gdzie woda była przezroczysta niczym najczystszy kryształ, leży głębia niezmierną, otchłań tak głęboka, że żaden statek przystanąć tutaj nie może, bo kotwica dna nie sięga.

W tej niezmierną otchłani mieszkają Syreny.

Kiedyś dno ich krainy pokrywał jedynie piasek, lasy dziwacznych drzew i roślin, tak smukłych i giętkich, że drżały one przez najlżejsze poruszenie wody, niczym żyjące istoty. Teraz jednak drzewa utraciły swój blask, a przemykające między nimi ryby figlarne, niegdyś zarówno wielkie i małe, zastąpione zostały tonami dziwacznych, metalowych urządzeń, wyłaniających się z mroku niczym wygłodniałe potwory morskie. Człowiecze odpady zasypywały dno morskiej krainy, rok za rokiem osaczając potężny pałac królewski.

Wielki temu, przed człowieczym terroryzmem, wspaniała był to pałac, królestwo władcy morza. Teraz jednak mury z koralu osłabły, a bursztynowe okna wyblakły; dach z muszli perłowych również stracił swój blask – perły pozostawały szczelnie zamknięte, odcinając się od wy rządzonych przez człowieka krzywd.

W pałacu tym mieszkał król morza z rodziną. Przed laty owdowiał i odtąd to jego matka – wszechmądra Babka, której pamięć sięgała czasów sprzed ataków ludzkich – wychowywała mu córki. Była to Syrena poważna i mądra, i zresztą na to uznanie zasługiwała, szczególnie za troskliwość, z jaką zajęła się wychowywaniem powierzonych sobie wnuczek.

Księżniczek było sześć. Kiedyś piękne, o precudnych złotych włosach i twarzach niby płatek róży, a oczach błękitnych niczym najgłębsza woda. Teraz jednak to strach wykrzywił im twarze, a wściekłość naprężyła gibkie ciała. Sam głód Syren widać było w pociemniałych

---

<sup>1</sup>Tekst stanowi nowe spojrzenie na baśń Hansa Christiana Andersena pod tym samym tytułem w przekładzie C. Niewiadomskiej.





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

oczach, jednak najbardziej widoczna była chęć zemsty – zemsty na tych, którzy zamienili ich dom w ruinę.

O Syrenach mówiono, że kiedyś igrały wesoło w koralowych salach ojcowskiego zamku, jeszcze za czasów, w których ściany zamku porastały żywe kwiaty. Zabawy te, niewinne, ale dawno zapomniane, zastąpiło niekończące się knucie i snucie planów tak brutalnych, że często i same Syreny zamierały, porażone swoją chęcią zemsty. Wtedy jednak Babka kazała przyjrzeć się królestwu, tonącemu w zgniliznie ludzkich działań. Syreny warczały i spoglądały w górę; słońce nie przypominało już kwiatu, z którego kielicha płynęły promienie światła. Kula prażyła i parzyła, gorąca i wścieka niczym brutalnie wybudzony ze snu wulkanu.

Babka nie musiała wpajać w Syreny wrogości do człowieka; wystarczyły widoki przebitych prętem delfinów lub zaplątanych w sieci martwych żółwi. Królestwo Syren umierało na ich oczach powolną i bolesną śmiercią, a kielkujący w morskich stworzeniach strach w końcu ewoluował w zimną nienawiść.

Najbardziej nienawistna okazała się najmłodsza z Syren, niegdyś istota niezwykle delikatna, piękna jak morskie perły, o miękkim śmiechu i wielkich, ufnych oczach. Pamiętała swe dziecięce czasy, w których to wysłuchiwała opowieści o ludziach z niezwykłą ciekawością. Słuchała o okrętach, miastach, człowieku i zwierzętach. Zachwycała się wizją wydających zapachy kwiatów, zielonych lasów i latających ryb, które ludzie nazywali ptakami. Lata później większość ptaków odleciała; zostały tylko te najwytrwalsze, o ostrych dziobach i padlinożerczej naturze, lasy zaś ustąpiły miejsca zgliszczom, a piękne i dostojne okręty zamiast niezrozumiałych opowieści i śpiewów obdarowywały morza odpadami.

Kiedyś nie było dla niej większej przyjemności, niż słuchać opowiadania o ludziach. Teraz jednak istniało coś lepszego – planowanie odwetu.

– Każda z was to zobaczy – mówiła Syrenom Babka – gdy skończy lat piętnaście. Wtedy będziecie mogły wypływać nocami na powierzchnie morza i przy blasku księżyca patrzeć na okręty, zniszczenie i chaos. Własnymi oczyma ujrzycie wtedy ludzi, poznacie świat inny.

Najstarsza siostra kończyła właśnie rok piętnasty, ale każda kolejna o rok młodsza była od swojej poprzedniczki, a tym sposobem najmłodsza Syrena musiała oczekiwać chwili

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

wypłynięcia z głębin najdłużej. Lecz siostry przyrzekły sobie opowiadać wszystko, co tylko zobaczą na górze, co im się zdarzy, co zobaczą i czego doświadczą, nawet jeśli opowieści te miały wzbudzać trwogę i obrzydzenie.

Opowieści Babki nie wystarczały; siostry nigdy nie wracały do głębin takie same. W ich oczach, kiedyś tak pełnych blasku i nadziei, przez długi czas malował się szok. Opowiadały o wszystkim; o dymie przeokropnym, o niosących tony śmieci falach, o martwych oczach zwierzęcia, które rozkładało się otulone wszechobecnym plastikiem. Syreny zadawały tysiące pytań, na które nikt nie potrafił im odpowiedzieć, nawet Babka, ta, która dawno temu ludzi kochała i szanowała. Siostry nie rozumiały, jak można szanować bestię.

Zdarzyło się tak, iż tuż przed piętnastymi urodzinami najmłodszej z Syren rozbił się statek, a na dno morskie opadł posąg pięknego chłopca, prawie już mężczyzny. Znalazła go najmłodsza siostra, ta sama, która kiedyś z pewnością rozkochałaby się w tej podobnie krzywego uśmiechu i pięknych ust. Teraz jednak w człowieku – choć pięknym – widziała jedynie potwora. Zabrała posąg pod morską wierzbę i od tego czasu w tym właśnie miejscu zbierały się z resztą Syren, by zaplanować utęsknioną zemstę.

– Woda – mawiała Babka – to najpotężniejszy żywioł, który uwielbia się odpłacać. Nie zapominajcie o tym.

I choć Babka, najmądrzejsza, najstarsza Syrena w królestwie, o niezmiernym umyśle i ciętym języku, nie namawiała swych wnuczek do odwetu, siostry nie musiały się dłużej zastanawiać.

Poziom wód podnosiły stopniowo, a stała za tym nieopisana siła ich ogonów i drzemiącej w nich mocy. Syrenom pomagały także inne stworzenia, zwierzęta ludziom znane i te, które pozostawały dla człowieka tajemnicą, wszystkie jednak tak samo wściekle i żądne człowieczego cierpienia. Morza i oceany łączyły się w cichym spisku, nieśpiesznie otaczając człowieka z każdej ze stron, zawłaszczając lądy, pochłaniając piasek, zalewając domostwa i przynosząc ludziom wszystko to, co kiedyś porzucali w morzu: słomki, butelki, zabawki przeróżne, gnijące jedzenie i niedopałki. Człowiek uciekał jednak z popłochem przed wszystkim tym, co niegdyś stanowiło dla niego prawdziwy skarb i chlubę.

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*





*The V4 Humanities Education for the Climate. Diagnoses – Best Practices – Recommendations [HEC]*

Najmłodsza z Syren wyłoniła się na powierzchnię w swoje piętnaste urodziny, a dla ludzi był to jeden z kolejnych dni powolnego końca świata. Słońce już zaszło, kiedy Syrena wychyliła głowę z wilgotnej fali, lecz obłoki jeszcze płonęły żywym złotem i purpurą ponad zachodem, a na wschodniej stronie już migotała gwiazda wieczorna. Powietrze śmierdziało dymem i przekleństwami obłąkanych marynarzy. Syrenka odetchnęła nim pierwszy raz w życiu z niepojętą rozkoszą.

Tu odpoczęła, wśród ton śmieci i resztek człowieczego bytu, którego gatunek ludzki nigdy nie doceniał. Niechaj ją fale poniosą, gdzie im się podoba.

Teraz, gdy rachunki zostaną wyrównane, natura zdoła się odrodzić. Tym razem jednak bez człowieka.

*Kinga Paterak*

*Twórcze pisanie i marketing wydawniczy*

*The project is co-financed by the Governments of Czechia, Hungary, Poland and Slovakia through Visegrad Grants from International Visegrad Fund. The mission of the fund is to advance ideas for sustainable regional cooperation in Central Europe  
This project was made possible through Strategic Grant No. 22020071 from the International Visegrad Fund.*

